Nr. 174 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM | Kraków, Sobota 1 Sierpnia 1925 | Rok XLIV.

Prenumerata miesięcznie:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·80 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L.
Telefon 41. Międzymiast. 15.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Co sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 30 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Przejściowy spadek złotego

Wynik wrogich manewrów — Co winien uczynić Bank Polski

Kraków, 30 lipca.

Wczoraj wieczorem wstrząśnięta została opinja publiczna **alarmującemi wieściami o znacznym, a nagłym spadku kursu złotego na wielu giełdach zagranicz.** Podczas gdy w Zurychu zamknięto jeszcze notowania przy kursie 96 centimów szwajcarskich za złotego (poprzedniego dnia 97½) i podczas gdy w czasie oficjalnej giełdy w Londynie płacono za funt szterling jeszcze tylko **25.75 zł.** — to na giełdzie praskiej złoty spadł z **6.50 koron czeskich na 5.70**, na giełdzie berlińskiej kurs zniżył się **o 10 punktów**, a w późniejszych godzinach popołudniowych ten sam fatalny spadek dał się zauważyć na **pogiełdziu londyńskiem**, gdzie kurs doszedł **do 30 złotych za funt i na giełdzie nowojorskiej, gdzie kurs z 19.20 centów spadł na 17.75 za złotego**, a nawet w ostatniej chwili 17.50. (Frank szwajcarski notowany był w Nowym Jorku 19 i pół, a więc disagio złotego w stosunku do franka doszło tam do około 10 proc.)

Co jest przyczyną tego zjawiska? Fakt, że spadek nastąpił **równocześnie** (nietylko jednego dnia, ale niemal **w jednej godzinie**) dowodzi już jasno, że **mamy do czynienia z zorganizowaną a wrogą Polsce akcją. Tak jest w istocie.**

Niemcy, znajdujący się z nami w **wojnie celowej, rzuciły wczoraj na rynki zagraniczne znaczniejszą ilość złotych, sprzedając je za coraz to niższą cenę** i w ten sposób **doprowadziły do załamania się kursu.**

Informacja, otrzymana przez nas ze sfer półoficjalnych, stwierdza przytem, że wrogie nam czynniki (a więc Niemcy i pomagający im jak zawsze Czesi — w Pradze złoty spadł najwcześniej i najsilniej) **przypuścili szturm** na naszą walutę dlatego, by popsuć nastrój dla rokowań **o drugą ratę pożyczki amerykańskiej.** Jak wiadomo bowiem, banki amerykańskie mają w dniu 1 sierpnia zgodzić się na zagwarantowanie reszty pożyczki dla Polski w sumie 15 miljonów dolarów.

Prasa niemiecka dla zwiększenia **paniki** puściła też w dniu wczorajszym **informacje** o upadku rządu Grabskiego ze względu na rzekomo złą sytuację walutową, o nowej inflacji itd., itd.

Manewr niemiecki udał się tylko **chwilowo.** Do realnych obaw o trwały spadek kursu złotego **niema żadnych przyczyn. Pokrycie złotego jest silne i solidne, bo wynosi w tej chwili 48 proc.** Obce waluty i dewizy, jakie otrzymamy za **sprzedane zagranicą zboże**, tudzież wpływy z drugiej raty pożyczki amerykańskiej (która mimo wszystko dojdzie do skutku) **polepszą jeszcze ten stosunek pokrycia.** Należy też zauważyć, że **import obcych towarów do Polski osłabł ostatnio bardzo znacznie, tak, że już za kilka tygodni zapotrzebowanie obcych walut stanie się u nas stosunkowo nieduże.** To ogromne zapotrzebowanie walut, jakie **istniało w ostatnim miesiącu i jeszcze do tej chwili trwa** — spowodowane jest koniecznością zapłacenia towarów, sprowadzonych przed kilkoma miesiącami i już skonsumowanych.

Z przykrością trzeba jednakowoż stwierdzić, że jeśli **manewr niemiecki przybrać mógł takie rozmiary**, to pewną część **winy ponosi Bank Polski, względnie jedno z jego ostatnich zarządzeń.** Od kilku dni przestał bowiem Bank **pokrywać w pełni zapotrzebowanie obcych walut**, zgłaszane przez polski handel i przemysł. Przemysłowiec, czy kupiec, który dotąd otrzymywał obce waluty po przedłożeniu faktury zagranicznej — musi teraz **przedkładać wykaz zapotrzebowania Bankowi Polskiemu, a ten pokrywa go tylko częściowo uwzględniając przemysł, a odmawiając walut handlowi.**

Wiadomość o tem doszła **zagranicę i przygotowała grunt dla agitacji niemieckiej**, która rozpuściła wiadomości, że **Bank Polski dlatego wydał zarządzenia, iż zapas obcych walut w Banku skurczył się do niepokojących rozmiarów.** Gdy równocześnie banki niemieckie **posiadające na swych kontach znaczną ilość złotych** (z dokonanych z Polską transakcyj towarowych), rzuciły **je wczoraj** na rynek, tłómacząc, że muszą to uczynić, bo **»za złote w Polsce nie można dostać dolarów«** — pociągnęły one za sobą **niektóre inne banki zagraniczne**, które także posiadały złote na swych kontach. W ten sposób **zwiększyły jeszcze tempo spadku.**

Depesze, które dziś rano nadeszły z Warszawy stwierdzają, że **Bank Polski**, wobec **spekulacyjnego charakteru wczorajszego spadku, niema zamiaru wydawać żadnych specjalnych** zarządzeń. Takie stanowisko uważamy za mylne. Naszem zdaniem należałoby przywrócić pełne pokrycie zapotrzebowania obcych walut. Niewątpliwie spowodowałoby to w najbliższych dniach **znaczniejszy odpływ**, ale stanowczo odpływ ten **nie przybierze katastrofalnych rozmiarów.** Jak już wyżej wykazaliśmy nie będzie on przedewszystkiem **trwał zbyt długo**, gdyż import zagraniczny **zmniejsza się z dnia na dzień.** Pozatem — jak również wspomnieliśmy — **wnet wpłyną nam nowe waluty i dewizy** (pożyczka — zboże).

Wykażmy zagranicy, że **kłamstwa niemieckie**, jakoby nasza instytucja emisyjna »goniła resztką obcych walut i dewiz« **są wyssane z palca.**

W jakikolwiek jednak sposób zareagują nasze czynniki oficjalne na ostatnie wypadki, **do obaw — powtarzamy — niema powodu. Zapas złotych**, jakie Niemcy i wogóle zagranica ma na swoich kontach, **nie jest zbyt wielki.** Kilkudniowy atak w całości go nie wyczerpie. Wtedy też dojdą do głosu realne warunki gospodarczo-finansowe, a te warunki są dla naszej **waluty korzystne.**

Ofensywa Berlina na złotego spełzła na niczem

Ogólna poprawa kursu waluty polskiej za granicą

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 30 lipca. Po wczorajszym nagłym spadku **złotego na giełdzie w Berlinie**, który dał się też odczuć w **Pradze, Wiedniu i Gdańsku, już wczoraj wieczorem zaczęto w tych miastach poszukiwać złotego, gdyż spekulanci zagraniczni przekonali się, że złotego niema na tyle za granicą, aby to mogło na dłuższy czas obniżyć jego kurs**, oraz aby podwyższyć kurs obcych walut w Polsce.

Wczoraj wieczorem nastąpiła **silna poprawa złotego za granicą. Wczoraj też oferowano bankom katowickim dolary po 5.50 i niżej, spodziewając się dalszej poprawy kursu złotego.**

Kurs złotego będzie w najbliższym czasie zrównoważony, tak, że w rezultacie **Berlin poniesie olbrzymie szkody dzięki swej cynicznej spekulacji.**

Od dziś rano wszędzie panuje tendencja zwyżkowa kursu złotego, Tak więc ofensywa niemiecka spełzła na niczem.

(Przewidywania, wyrażone w naszym artykule wstępnym, znajdują w powyższej depeszy zupełne potwierdzenie. Przyp. red.).

Co pisze prasa warszawska o ataku na naszą walutę?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 lipca. **Prasa warszawska obszernie omawia atak niemiecki na walutę polską.** I tak »Gazeta Poranna« w artykule wstępnym między innymi pisze: W roku 1920 Polskę uratował oręży cud nad Wisłą, **w roku 1925 wszelki ruch wrogów naszych na gospodarkę państwa polskiego ujarzmi pomyślny urodzaj.** Bądźmy spokojni o losy waluty naszej.

»Kurjer Polski« pisze: Akcja nosi charakter **wyraźnie dywersyjny** ze strony wrogich nam czynników. Objektywna sytuacja Banku Polskiego **nie daje żadnej obawy o kurs złotego polskiego.** Możemy być spokojni, że rząd i Bank Polski uczynią wszystko, ażeby zwycięsko pokonać machinacje zmierzające do zrównania złotego polskiego poniżej pari.

Strajkujący górnicy angielscy spustoszyli jedną z kopalń

Londyn, 30 lipca (PAT). Z hrabstwa Carmarhen w Walji donoszą **o gwałtach, jakich się dopuścił tłum strajkujący w jednej z tamtejszych kopalń.** Demonstranci opanowali mianowicie kopalnie i korzystając ze swojej krótkotrwałej władzy, **poczynili w niej spustoszenia przez zapalenie ładunków dynamitowych.** Do zagrożonych miejscowości wysłano **wzmocnione oddziały policji.**

Awanturnicze wystąpienie posłów komunistycznych w Reichstagu przeciw Kościołowi

Berlin, 30 lipca. (AW). Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu **doszło do niezwykle burzliwych scen z okazji dyskusji nad podatkiem kościelnym.** Komuniści zaprotestowali ostro przeciwko nakładaniu tego podatku, wyszydzając **w ordynarny sposób praktyki religijne i kościelne.** Również występowali oni bezczelnie przeciwko księżom. Na te **niesłychane obelgi** podniosły się silne głosy protestu ze strony **centrum i prawicy.** Rozpoczęła się wrzawa, przyczem przemawiający na trybunie poseł komunistyczny zeszedł z podniesionemi pięściami ku prawicy. **Z trudem udało się zażegnać ogólną bójkę.** Przewodniczący zmuszony był dwa razy przerywać posiedzenie i **wykluczyć z posiedzenia posłów komunistycznych.** Pod koniec posiedzenia przeszedł wniosek stronnictw rządowych, **uchwalający podatek kościelny.**

Jednolity front chiński przeciw nieprzyjaznym państwom

Moskwa, 30 lipca (PAT). Radjostacja moskiewska donosi na podstawie informacji z pism chińskich, że **rząd pekiński postanowił wejść w porozumienie z rządem kantońskim, w sprawie zaprowadzenia jednolitego frontu przeciwko państwom imperjalistycznym.**

Miasto Detroit oświadcza swoją gorącą przyjaźń dla Polski

Detroit, 30 lipca (PAT). W uzupełnieniu depeszy o bankiecie wydanym na cześć ministra Skrzyńskiego przez komitet przyjęcia, donoszą co następuje: Na bankiecie przemawiali prezes Kościński, **oraz biskup polski.** Burmistrz Smith w pożegnalnem przemówieniu w imieniu miasta gorąco dziękował ministrowi za zaszczyt okazany miastu swemi odwiedzinami, wyrażając przekonanie, że miasto skorzystało więcej z pobytu ministra aniżeli minister. **Gdyby kiedyś nadeszła tego potrzeba** — zapewniał burmistrz — **Polska będzie mogła liczyć na miljonową ludność Detroit, w której znajdzie zawsze moralne i materjalne poparcie, pochodzące ze szczerych i oddanych serc.** Minister odpowiedział po angielsku, zwracając się do władz amerykańskich, oraz po polsku do obecnych Polaków. Zaraz po bankiecie minister odjechał na dworzec, odprowadzony przez burmistrza i delegatów wszystkich organizacyj, które brały udział w przyjęciu. Publiczność zebrana na stacji urządziła odjeżdżającemu ministrowi gorącą manifestację. Tłum nie opuszczał dworca do chwili odejścia pociągu.

Zniesienie wiz paszportowych między Austrją a Niemcami

Berlin, 30 lipca (AW). Wczoraj została podpisana w urzędzie dla spraw zagranicznych umowa w sprawie zniesienia wiz paszportowych między Niemcami a Austrją. Umowa wejdzie w życie 12 sierpnia. Do przekroczenia granicy potrzebny będzie paszport jako dowód osobisty z fotografją, jednak bez wizy.

(Jest to jeden z kroków do połączenia się w przyszłości Austrji z Rzeszą niemiecką. — Przyp. red.)

Przyczyny upadku Kłajpedy

Genewa, 30 lipca (PAT). »Journal de Geneve« omawia przyczyny **złej sytuacji, w jakiej znajduje się Kłajpeda.** Dziennik twierdzi, że sytuacja ta wynika z nielegalnego istnienia **samozwańczego dyrektorjatu litewskiego**, co wywołuje niezadowolenie wśród ludności. Stan gospodarczy portu **zależny od spławu drzewa polskiego jest zły i nie da się poprawić bez zawiązania normalnych stosunków polsko-litewskich.** Sytuację obecną, która wytworzyła się pod wpływem uporu rządu kowieńskiego, nazywa dziennik absurdem. W interesie Europy, kończy dziennik, leży uregulowanie obecnego stanu rzeczy.

JAN WIKTOR.

W KOTLE ŻYCIA

(Ciąg dalszy). 9

XVIII.

Często na swoich drogach spotykał Wandę. Była dlań w ustronnych miejscach poezją naiwności i zawstydzenia.

Często ukryty za krzewem śledził wyraz jej twarzy. Kiedy słuchała ptaków, to na wargach nie uśmiechy, ale spadłe melodje kołysały się. — —

Jakże śledził wrażenia, kiedy patrzała na łąkę. Oczy spoczywały na wybranym kwiecie. Na źrenicach wyraz zamyślenia, jakby mgła błękitna woni z kielichów rozkwitających spłynęła — — —

— Może to myśli duszy mojej — — zaśpiewało mu marzenie.

Kiedy go obaczyła na policzkach rumieńce, to pył spłonień uniósł się w dziewczęcych snach ukrytych. Powieki opadały, kryjąc swe zawstydzenie, swą czystość, aby Szarski spojrzeniem nie skalał.

Kiedy powieki uniosła niebo się wyłaniało. — Te oczy grzechu nie widziały, te usta naiwne, jeszcze nigdy nie całowane. Uśmiechy to słowa, któremi stęsknione serce modli się — — modlił się w ciszy uwielbienia.

Nieraz chodził po parku i szukał Wandy. Pieścił w sobie myśli o niej, powtarzał echa rozmów. Mówił do ptaków przelatujących do kwiatów, że dusza jej jest jak słowik uśpiony w gaju. Kiedy ze świtem ocknie się, to miłość wyśpiewa.

Pragnął zbudzić tę pieśń.

Przeraził się swej świętokradzczej śmiałości. Przed temi drzewami w skrusze bił się w piersi i spowiadał:

— Niegodny jestem spojrzeć w oblicze tak wielkiego szczęścia. — — Grzech za mną, — w błocie moje myśli. — — — Nie wolno dotknąć, skalać i zdeptać, nawet wzrokiem, nawet myślą — — cudownego pękowia jej duszy. — — Zbrodniarzem nie jestem — szeptał, szukając źrenic naiwnych i czystych.

Ich oczy spotykały się.

Spojrzenia Wandy niby dwa błękitne ptaki uniosły się z rajskich ogrodów i zbiegły na jego serce, okrywając je swemi skrzydłami.

— W ich cieniu śnił.

A myśli grzeszne, wspomnienia skalane rozwiewały się jak mgła.

XIX.

Wieczorem liczniejsze grono znajomych umówiło się, że rano wyruszą na pobliski szczyt, aby obaczyć wschód słońca. Myśl tę rzuciła Tola. Jedni dla pewności chcieli czuwać przy flaszce i ku zorzy wstającej podnosić kielichy wina i kielichy serc. Inni cierpiący na bezsenność pod najświętszem słowem honoru obiecywali zbudzić, bo i tak powieki nie zmrużą. — Wszystkie przyrzeczenia i zamiary tak twardym snem posnęły, że otwarły oczy dopiero wtedy, kiedy słońce chlusnęło swój złoty uśmiech na ziemię.

Szarski rozgorączkowany i zniecierpliwiony zupełnie nie spał. Nie mógł doczekać się rana. Niepewność, czy Wanda weźmie udział w wycieczce odbierała mu spokój. Wstawał, patrzał w stronę widniejącej opodal willi. Oczy jego zbiegły wraz z jutrznią i oświeciły okna pokoju Wandy.

Pierwszy przyszedł na miejsce zborne. Musiał budzić wszystkich. Mimo opóźnienia postanowili iść w góry.

Zrazu szli rozziewani, znudzeni, wnet rozgrzani ciepłem i ochotą, rozpoczęli wyprawiać błazeństwa. Hałaśliwa czereda parła naprzód w śmiechu, śpiewie i zabawie, rozlegającej się po całej okolicy. Wrzawa ech miotała się po drogach jak śmieci krasne wiatrem przenoszone z miejsca na miejsce.

W lesie wszyscy rozbiegli się w najrozmaitsze strony. Tola pociągnęła poznanego wczoraj poetę, w krainę fantastycznych krain, pełnych szelestów, ros i słońca. Matka Wandy zginęła w gęstwinie rozbawiona przez Geneję. Wstrząs liści wskazywał kierunek. Śmiech wybuchał jak bukiet różnobarwny.

Szarski czynił tak, aby zostać z Wandą. Nie wiedział jak do niej mówić.

Szli w milczeniu ścieżką popod lasem.

Obok nich kołysał się, falował łan łąki. Ogarniał wzrokiem rozmarzonym jej postać, kładąc pod stopy spojrzenia jak kwiaty.

Pragnął być kwiatem u jej stóp...

Nagle odwróciła się. Źrenice jej mieniły się od spojrzeń przedziwnych jakby przewiane smugą wrzystkich barw przed chwilą widzianych. Uśmiech jakby obłok, który usnął na sercu i teraz wypłynął zróżowiony od jej myśli. — —

— W tym uśmiechu zamknięte całe twoje życie — pomyślał w rozkosznem uniesieniu.

Wnet pobiegła naprzód.

Co chwilę pochylała się melodją ruchu, jakby z kielichów kwietnych chciała zaczerpnąć złotego pyłu poranku. Kiedy szła obok strumienia obaczył w trzepocie fal jej odbicie. Uczuł radość tej toni, która może pieścić obraz — — —

Pragnął paść w krynice jej ócz ukrytych w cieni brwi i zostawić odbicie swej miłości i uwielbienia — —

Szukał jej ócz...

Spotykał błękity... a na nich... wyraz... jakby gwiazdy swój blask w nich zgubiły.

Szedł obok modląc się, westchnieniami spłonionego serca.

Wtem chóry anielskie ozwały się.

— Muszę pana unikać.

Stanął zdumiony.

— Mnie? — dlaczego?

— Czym taki straszny.

— Nie powiem.

— Zaciekawia mię pani.

— To moja tajemnica... Niech się pan domyśli.

Motyl oderwał się od kielicha kwiatu, zatrzepotał w słońcu. Ach to uśmiech zleciał z warg i różowy cień przepływał przez lazury.

— Naiwne — białe dziewczątko — —

Z pobliskiej gałęzi zerwał się spłoszony ptak. Wstrząsnął liśćmi, rosypał rosę ranną i rosę świergotań.

Chciała stanąć, aby spojrzeć za odlatującym. Na korzeniu potknęła się i zachwiała.

W ramiona Szarskiemu padła jak naręcz najwonniejszych kwiatów.

Cicho krzyknęła.

Obaczył zamknięte powieki — — podniesione usta, nieco odchylone od okrzyku — — jakby je poddawała do pocałunku.

Chwilę trzymał w uścisku.

— Pocałuję... Przecież wargi dziewczęce to rozkwitające róże. Trzeba ich wonne płatki wargami zebrać, bo inaczej zwiędną i opadną, lub je ktoś brutalnie otrząśnie — — myśl jak zwiewna mgła musnęła toń duszy.

Kiedy wypuszczał z rąk nie zauważył wyrazu twarzy. — —

Wstydził się popatrzeć na Wandę, aby nie wyczytała prawdy. — —

— Wiem, że te oczy nigdy nie spoczęły na mężczyźnie zmącone żądzą — te wargi nigdy niespłonęły od pożądliwych pragnień... A ja... a ja...

Ukradkiem zerkał w bok. Widział jej budzące się piersi pod przejrzystą osłoną niby dwa marzenia, dwie tęsknoty życia wykwitłe na sercu pieszczone, kołysane falami uczuć tajemnych.

Muskał je spłomienionemi spojrzeniami.

Odwrócił się gwałtownie.

Sam sobie wymierzył policzek.

On grzeszną myślą zbrukał biel jej uczuć i biel jej ciała.

W tej godzinie gdyby dotknął ją, to musiałby paść z płaczem, aby łzami zmyć skalane miejsce.

Drżał przelękniony.

— Czasem jednym ciosem brutalnym można zabić kochane serce i zadeptać je niby zbłoconym butem kwiat wiosenny, wychylający swoje pękowie z ziemi ku słońcu.

Głęboko przejęty skruchą przepraszał i błagał o przebaczenie cichemi westchnieniami serca. Inną jej szeptem wymawiał, aby nie zwiewać pyłów czystości z jej warg, z jej myśli świętych.

Wtedy wzruszenia i słowa Szarskiego były białemi obłokami, które wypływały z niebios oczu Wandy i różowiły się jego miłością lecąc w przestworza...

Rozwiały się one.

Padł cień bezbrzeżnego smutku.

— Ach dlaczego w zaraniu młodości nie spotkałem jej... dlaczego... tej pierwszej kobiecie nie mogę powiedzieć słowa, które tylekroć zbeszcześciłem.

— Żal mu było tego najświętszego słowa.

(C. d. n.)

Strajk 2.000 robotników w fabryce Lilpopa

Warszawa, 30 lipca (AW). Strajk w fabryce Lilpopa, który wybuchł przed dwoma dniami, **trwa dalej. Strajkuje przeszło dwa tysiące robotników.** Wobec tego odwleka się sprawa wy**kończenia zamówionych przez miasto 10 wagonów tramwajowych, których brak daje się odczuwać.**

O postępowaniu dyscyplinarnem wobec urzędników państwowych

W Nr. 29 »Myśli Narodowej« z dnia 17 lipca br. zamieszczono artykuł p. posła St. Dobrzańskiego, w którym, między innemi, twierdzi, że organizujący się świat urzędniczy umiał zapewnić sobie w państwie bezkarność i niezależność. »Z ewentualnemi ekstrawagancjami załatwia się sam, w rodzinie. Przestępstwa służbowe urzędników nie dochodzą do prokuratury, nie przedostają się przez sito komisji dyscyplinarnych«. Twierdzenie to powtórzył w Nr. 203 z dnia 26 lipca br. »Gazety Warszawskiej« p. Aleksander Świętochowski. Ponieważ opinje te są niezgodne z istotnym stanem prawnym i faktycznym, Zarząd Gł. Stowarzyszenia Urzędników Państwowych uważa za wskazane wyjaśnić co następuje:

1) Postępowanie dyscyplinarne wprowadziła ustawa o państwowej służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 21 poz. 164) w art. 67, który brzmi: »Urzędników, którzy naruszają obowiązki swego stanowiska i urzędy w służbie lub poza służbą przez czyn zaniechanie lub zaniedbanie pociąga się, niezależnie od ich sądowej odpowiedzialności karnej lub cywilnej do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub porządkowej, według przepisów ustawy niniejszej«. Nadto art. 21 ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym z dnia 17 lutego 1922 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 21, poz. 165) postanawia: »Jeżeli naruszenie obowiązku służbowego ma cechy czynu karygodnego, zagrożonego powszechnemi ustawami karnemi, władza lub komisja dyscyplinarna czyni doniesienie karne. O ile doniesienie karne wystosowuje władza przełożona, zawiadamia o tem równocześnie właściwą komisję dyscyplinarną«.

Z powyższego wynika, że nie »świat urzędniczy« wprowadził postępowanie dyscyplinarne, ale Sejm, jako organ prawodawczy:

2) Władze i komisje dyscyplinarne mają obowiązek donoszenia do właściwych organów o przekroczeniach przez urzędników ogólnie obowiązujących ustaw karnych i postępowanie dyscyplinarne nie powoduje zmniejszania, ale przeciwnie zwiększa się odpowiedzialność urzędników, ponieważ ustawy przewidują, prócz odpowiedzialności sądowej, także odpowiedzialność dyscyplinarną, przyczem zakres przewinień służbowych urzędników jest większy, niż przestępstw, przewidywanych przez kodeks karny.

Wszelkie przeto wnioski wspomnianych wyżej autorów, nie liczące się z cytowanemi przepisami o państwowej służbie cywilnej, są z gruntu błędne i fałszywe. O ile zaś autorom są znane konkretne fakty niestosowania przez władze postanowień cytowanych wyżej — należałoby je zbadać i wymienić. Aprjoryczne twierdzenia i przypuszczenia nie prowadzą do wyjaśnienia sprawy i do poprawy stosunków, o ile potrzeba takiej poprawy rzeczywiście istnieje.

KRONIKA

Kraków, 30 lipca.

Zagraniczne eskadry lotnicze w Polsce

Ostatni brawurowy lot naszych dzielnych eskadr powietrznych, które w dniu wczorajszym — jak wiadomo — stanęły na ziemi polskiej — przyczynił się do nawiązania ściślejszego kontaktu naszych lotników z zagranicznymi ich kolegami. Jak się dowiadujemy na dzień 15 sierpnia, w którym to dniu obchodzić będzie cała Polska rocznicę zwycięskiej bitwy pod Warszawą, zleci do stolicy eskadry szeregu państw zaprzyjaźnionych z Polską, w szczególności eskadry francuska, angielska, włoska, hiszpańska i portugalska.

Część eskadr zatrzyma się w drodze w Krakowie i goście tu będzie na lotnisku w Rakowicach.

Międzynarodowy Instytut współpracy

P. A. T. donosi z Genewy:

W dniu 28 b. m. międzynarodowy Instytut współpracy umysłowej, utworzony przez rząd francuski, a oddany do dyspozycji Ligi Narodów, został ostatecznie ukonstytuowany. Zebrana w Genewie rada administracyjna Instytutu, pod przewodnictwem senatora de Jouvenel, zamianowała dyrektora Instytutu oraz szefów sekcji. Dyrektorem został Francuz, profesor Luchaize. Najważniejszą sekcję uniwersytecką powierzono jednomyślnie Polakowi, profesorowi Haleckiemu. Inne sekcje objęli: Anglik, Niemiec, Włoch i Hiszpan.

Optanci polscy należą do warstw pracujących

Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje:

Poza dwoma transportami zbiorowymi optantów z dnia 17 i 25 bm. nastąpią w najbliższych dniach nowe, tak, aby do dnia 1 sierpnia br. większość optantów znajdowała się już na terenie Polski. Wśród ogólnej liczby optantów przybędzie około 60 proc. zdolnych do pracy, 40 proc. stanowić będą dzieci, starcy i inwalidzi. Optanci rekrutują się przeważnie z warstw pracujących. Wśród robotników przeważają górnicy i hutnicy.

Groźny bandyta, Domański, zaczyna znowu grasować

Głośny zbój i bandyta, plaga południowo-zachodniej części Wołynia, były funkcjonarjusz policji, Feliks Domański, po blisko półrocznej „abstynencji", rozpoczął na nowo swoją działalność. Przybył on niedawno do wsi Noworytyn, pow. włodzimierskiego, tam odszukał swojego wspólnika, Mielniczuka, z którym się niegdyś poróżnił, wypił z nim kilka butelek wódki, a potem nagle wyciągnął rewolwer z kieszeni i położył go trupem, poczem kazał odwieść się do wsi Czestny Krest.

Przed odjazdem napisał kartkę do posterunku policji w Sielcach, zaznaczając, że na Mielniczuku zemścił się, ponieważ w dniu 12 stycznia b. r. ciężko go zranił.

Zarządzony natychmiast pościg pod kierunkiem komisarza Knappa doprowadził do otoczenia zabudowań Jermotaja Czerwińskiego pod lasem biskupickim, gminy Grzybowica, pow. włodzimierskiego, jednak zuchwały bandyta nietylko zdołał ujść z zasadzki, ale celnym strzałem ranił przodownika Szpaczyńskiego, który tegosamego dnia zmarł.

Ścigany Domański z pow. włodzimierskiego uciekł do sokalskiego powiatu, a stamtąd wrócił na Wołyń do horochowskiego powiatu, gdzie dokonał dwóch napadów. A więc z paroma wspólnikami w nocy z 22 na 23 lipca napadł na pocztę w Horochowie w środku powiatowego miasta i sterroryzowawszy kasjera, zmusili go dać klucz od kasy, z której zebrali całą gotówkę, wynoszącą około 3.000 złotych.

Następnie 23 lipca dokonał on napadu na jednego z mieszkańców kol. Nowy Korczyn pow. horochowskiego.

Pościg za nim nawiązał z nim kontatkt. W rezultacie rozpoczętej strzelaniny bandyci porzucili zrabowane rzeczy i rozsypali się po lesie. Pościg trwa dalej.

ODLOT ESKADRY DA WARSZAWY. Dzisiaj o godzinie 4, ja kjuż donosiliśmy, eskadra wojenna, z gen. Zagórskim na czele, która w dniu wczorajszym, po odbyciu transeuropejskiego lotu, przybyła na lotnisko rakowickie, odlatuje dzisiaj o godzinie 4 do Warszawy

GODŁO RZECZYPOSPOLITEJ NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. Na frontonie gmachu uniwersytetu Jagiellońskiego ((Collegium Novum) umieszczono odlanego w gipsie orła polskiego, wielkich rozmiarów, który zajął puste dotychczas miejsce, pozostałe po usunięciu w początkach roku 1919 orła austrjackiego.

ZWIEDZANIE ZAKŁADÓW MIEJSKICH. — W ubiegłą środę zwiedził komisarz rządu, p. Witold Ostrowski rzeźnię, chłodnię, fabrykę lodu, oraz targowicę miejską na zwierzęta rzeźne, oprowadzany przez naczelnika administracji akcyzy, p. dra Zawadzkiego i dyrektora tych zakładów, p. Albrechta. P. komisarz rządu przekonał się, że zakłady są należycie utrzymywane i że panuje w nich wzorowy porządek. Przy tej sposobności omawiano nowe roboty inwestycyjne około rzeźni sanitarnej, topiarni łoju i rozszerzenia miejskiej wyrobni mydła, które są w toku.

PRZYJAZD I WYJAZD KOLONISTÓW DO PORĘBY WIELKIEJ. Serja lipcowa, młodszych kolonistów, w liczbie 70 uczniów, wysłana przez „Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa" na letnie wywczasy do kolonji Tow. w Porębie Wielkiej, powraca z Poręby Wielkiej do Krakowa we czwartek, dnia 6 sierpnia pociągiem popołudniowym o godz. 3, o czem podpisany zarząd zawiadamia rodziców i opiekunów uczniów. Wyjazd serji sierpniowej, uczniów starszych, nastąpi we środę, dnia 5 sierpnia, pociągiem porannym. Wszyscy uczniowie, przeznaczeni na sierpień do kolonji wakacyjnej w Porębie Wielkiej, zgromadzą się we wtorek, dnia 4 sierpnia, o godzinie 10 rano w gimnazjum IV. przy ulicy Krupniczej l. 2, gdzie otrzymają szczegółowe informacje.

P. NADKOMISARZ MARUNIAK, komendant policji na miasto Kraków, powrócił z urlopu i objął urzędowanie, obejmując równocześnie zastępstwo komendanta policji okręgu krakowskiego, p. inspektora Pilcha, bawiącego na urlopie.

CIĄGNIENIE PIĄTEJ KLASY 11-TEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ odbędzie się publicznie w dniach 6, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 17, 18, 19, 20, 21, 24, 25, 26, 27, 28 i 29 sierpnia, oraz 3 września w centrali kolektury loteryj państwowych przy ulicy Nowy Świat 70.

Z „SOKOŁA". Na podstawie udzielonego zezwolenia, wydanego „Sokołowi" krakowskiemu przez kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie, zwracamy się do młodzieży, tak męskiej, jak i żeńskiej, przebywającej w Krakowie, z prośbą o wzięcie udziału w występie, zorganizowanym na cześć wycieczki naszych rodaków z Ameryki Północnej, który się odbędzie w piątek, dnia 7 sierpnia b. r., na boisku sportowem Towarzystwa sportowego „Wisła" o godzinie 4 po południu. Prosimy szczególnie tę młodzież, która udział brała w tegorocznych zawodach międzyszkolnych w grze piłki koszykowej, siatkówce i biegu rozstawnym. — Młodzież chętna zechce się zaraz zgłaszać w kancelarji „Sokoła". Kancelarja otwarta od godziny 6 do 8 wieczorem. Zwycięskie drużyny otrzymają nagrody w formie dżetonów metalowych.

Z PARKU Dra JORDANA. Kierownictwo gier i zabaw w Parku dra Jordana komunikuje:

W czasie pobytu Sokolstwa polskiego z Ameryki w Krakowie, młodzież, uczęszczająca na gry i zabawy do parku, weźmie również udział w czą sie ćwiczeń Sokolstwa na boisku „Wisły" przez okazanie naszym gościom różnych gier i zabaw, jakie uprawia nasza młodzież w parku. Odwołujemy się do rodziców i opiekunów, by zechcieli jak najliczniej wysłać swoją młodzież na te gry do parku, by i nasza młodzież zetknęła się z naszymi tak miłymi gośćmi. Licznym udziałem młodzieży sprawimy im radość a zarazem okażemy im, że witała ich tu w prastarym grodzie nietylko starszyzna i dorośli, ale i to najmłodsze pokolenie, przyszłość narodu. W zabawach mogą brać udział wszystkie dzieci, bez różnicy wieku i płci. Chcący brać udział, niech się zgłoszą codziennie przed rozpoczęciem zabaw u kierownika w parku (w pawilonie). Udział bezpłatny.

MĄKA TANIEJE. W związku ze świetnemi urodzajami tegorocznemi, mąka tanieje z dnia na dzień: 25 b. m. cena mąki pytlowej z 54 groszy za 1 kilogram, obniżona została na 45 groszy, od dziś (dnia 30 lipca) zastosowana będzie nowa obniżka z 45 groszy na 40 groszy za 1 kilogram.

O OBOWIĄZEK SŁUŻBY WOJSKOWEJ. PAT donosi z Warszawy: W związku z artykułem, zamieszczonym w „Myśli Niepodległej" nr 768 z dn. 4 lipca b. r. pod tytułem: „Bezprawie wśród nawału praw", M. S. wojskowych wyjaśnia, że projekt ustawy, uzupełniającej ustawę z dnia 23 maja 1924 roku „O powszechnym obowiązku służby wojskowej", a wprowadzający w art. 6 i 73 zasadę, że powołanie oficerów i szeregowych rezerwy na zwyczajne lub nadzwyczajne ćwiczenia wojskowe, oraz powołanie poborowych z cenzusem na drugi 3-miesięczny kurs służby w wojsku stałem (art. 46), tudzież powołanie poborowych na 5-miesięczny okres służby w wojsku stałem do wypowiadania tym osobom dotychczasowego stanowiska słubowego, został opracowany i już w czerwcu b. r. rozesłany zainteresowanym ministerstwom do uzgodnienia.

STACJE BENZYNOWE NA ULICACH KRAKOWA. Wzorem innych miast polskich, zostały uruchomione w Krakowie dwie uliczne stacje benzynowe: koło głównej poczty i u wylotu ulicy św. Anny i Podwala. Stacje te, zapewniając szybką obsługę klijenta przy absolutnem bezpieczeństwie od wybuchy benzyny, pozwalają odbiorcy kontrolować miarę wydawanego produktu, oraz jego gatunek. Każda stacja składa się z hermetycznego podziemnego zbiornika, wykonanego z mocnej blachy żelaznej, umieszczonego pod chłodnią na głębokości 1.2 metra, oraz pompki, zmontowanej w kolumnie, połączonej hermetycznym rurociągiem ze zbiornikiem. Zapomocą pompki benzyna przelewa się do szklanego miernika z podziałkami, ocechowanego przez główny urząd miar. — Z miernika benzyna zapomocą węża nalewa się bezpośrednio do benzynowego baku, podjeżdżającego samochodu. Cała ta manipulacja trwa zaledwie kilka minut.

NADUŻYCIA W KRAKOWSKIEJ IZBIE KONTROLI PAŃSTWA. Od dłuższego czasu krążyły w mieście wieści o malwersacjach w powyższej instytucji, wieści, jak zwykle, przesadne. W istocie sprawa przedstawia się następująco: Urzędnik rachunkowy Izby, Józef Biliński, sprzeniewierzył kwotę 1.960 złotych. Naczelnik Izby kontroli usiłował sprawę tę zatuszować. Najwyższa Izba kontroli w Warszawie zarządziła jednak dochodzenia, rezultatem których było ustalenie szkody, wyrządzonej na 1.960 złotych. Bilińskiego zaaresztowano, naczelnika zaś Izby kontroli, Łasińskiego, zasuspendowano.

WIELKA ZABAWA OGRODOWA. W niedzielę, dnia 2 sierpnia, urządza Towarzystwo wzajemnej pomocy niższych funkcjonarjuszów miejskich w Parku Krakowskim wielką zabawę ogrodową z różnemi niespodziankami. Początek o godzinie 3 po południu. Przygrywać będą dwie orkiestry wojskowe. Czysty dochód na budowę własnego domu Towarzystwa. Spodziewać się należy, że ze względu na piękny cel zabawy, weźmie w niej udział jak najliczniejsza rzesza publiczności krakowskiej.

WIELKI POŻAR W ŁAGIEWNIKACH. Ubiegłej nocy we dworze w Łagiewnikach spaliły się zabudowania stajenne z nagromadzonem sianem. Ogień był niezwykle niebezpieczny i zagrażał budynkom sąsiednim. Dzięki jednak energicznej akcji straży pożarnej, krakowskiej i podgórskiej, udało się pożar zlokalizować. Akcją, która trwała całą noc, kierował naczelnik straży, Obidowicz. Szkody znaczne. Przyczyna pożaru niesprawdzona.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Wczoraj o godzinie 5.30 po południu na ulicy Szewskiej targnęła się na swe życie Stan. S., prostytutka, która w zamiarze samobójczym zażyła większą ilość jodyny. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

KARYGODNA NIEOSTROŻNOŚĆ. — Wczoraj około godziny 3 po południu omal że nie zdarzył się na ulicy Garbarskiej tragiczny wypadek. Oto z dachu kamienicy l. 5 spadła na chodnik bryła zlepionych cegieł, która o mały włos nie roztrzaskała głów stojących u stóp kamienicy dziewcząt.

Jak się okazało, cegły spadły wskutek nieostrożności znajdujących się na dachu wymienionej kamienicy robotników.

Z kraju

PRZEDSTAWICIELE PAŃSTW EUROPEJSKICH NA MANEWRACH POLSKICH. Z Warszawy telefonują nam: Jak już donosiliśmy, minister spraw wojskowych, generał Sikorski, zwrócił się do dwunastu większych państw europejskich z zaproszeniem, aby na odbywające się u nas w sierpniu wielkie manewry wysłały swoich przedstawicieli. Dziesięć państw w odpowiedzi na to nadesłało nazwiska swoich przedstawicieli. — Brak dotychczas odpowiedzi z Jugosławji i Portugalji. Przybywają z Francji: generał Couraux, gubernator Paryża, z Anglji generał Irousite, komendant najwyższej szkoły wojennej, z Włoch generał Graciolí, szef sztabu wojsk lądowych, z Czechosłowacji generał Syrovy, zastępca szefa sztabu, z Rumunji generał Lupescu, szef sztabu, z Łotwy generał Radzins, naczelny wódz, z Estonji generał Torwant, szef sztabu, z Hiszpanji pułkownik de Mazarecco, z Finlandji major Martolla, z Turcji pułkownik Kenan-bey, komendant wyższej szkoły wojennej.

NOWE ODZNACZENIA. Dzisiaj w południe o godzinie 12 minister Raczkiewicz na uroczystej audjencji w obecności wyższych urzędników M. S. W. wręczył odznaki orderu Odrodzonej Polski następującym osobom: krzyż komandorski otrzymali: Zdzisław Dębicki, prezes Syndykatu Dziennikarzy w Warszawie, dr Jan Baczkiewicz, prezes Towarzystwa higjenicznego i dr Józef Sollak, wiceprezes tegoż Towarzystwa. Krzyż oficerski otrzymali: Antoni Dobraczyński, naczelnik wydziału opieki społecznej magistratu warszawskiego i Stanisław Lipczyński, radny m. stołecznego Warszawy.

URLOPY W M. S. WOJSKOWYCH. Równocześnie z wyjazdem ministra spraw wojskowych, gen. Sikorskiego, na urlop, wyjechali: gen. Gruber, gen. Szpakowski i pułk. Kukowski.

DZIESIĄTA ROCZNICA POWSTANIA STRAŻY OBYWATELSKIEJ W WARSZAWIE. Dnia 5 sierpnia mija 10 lat od chwili, kiedy obywatele miasta Warszawy zorganizowali straż obywatelską. Dla uczczenia tej rocznicy zorganizował się komitet.

SZKOŁY POWSZECHNE. W roku 1925 mamy na obszarz Rzeczypospolitej 26.715 publicznych szkół powszechnych, z tego 15.915 szkół jednoklasowych, 5.690 dwuklasowych, 1.372 trzyklasowych, 1.127 czteroklasowych i 1.572 siedmioklasowych. Ponadto jest w okręgu szkolnym krakowskim kilkanaście szkół ośmio- i dziewięcioklasowych, w okręgach zaś, poznańskim i pomorskim, znajduje się kilkadziesiąt szkół tak zwanych wydziałowych.

Największą liczbę szkół powszechnych — biorąc bezwzględnie — posiada okręg szkolny warszawski (8.114), potem idą kolejno: lwowski, poznański, łódzki, białostocki, krakowski, pomorski, wołyński i wileński. Najmniejszą liczbę szkół powszechnych ma okręg wołyński (1.062). W szkolnictwie powszechnem jest na ogół zatrudnionych obecnie 63.411 nauczycieli, z których 15 posiada piąty stopień służbowy, 273 szósty, reszta zaś od 7 do 11 stopnia włącznie. Kształceniem czynnych nauczycieli szkół powszechnych zajmują się następujące instytucje: 1) dwuletni instytut nauczycielski w Warszawie; 2) sześć rocznych wyższych kursów nauczycielskich; 3) trzydzieści wieczorowych kursów uzupełniających dla nauczycieli czynnych (9-miesięczne o 10 godzinach tygodniowo); 4) dwadzieścia całodziennych kursów praktycznych metodycznych dla początkujących nauczycieli (3-miesięczne o 30 godzinach tygodniowo) i 5) dwieście kursów wakacyjnych jednomiesięcznych całodziennych.

GOŚĆ Z AMERYKI. Wczoraj przybył do Łodzi działacz społeczny, sędzia Penkin z Nowego Jorku. P. Penkin jest przewodniczącym centralnego komitetu Towarzystwa „Ort" w Ameryce i jednym z redaktorów powszechnie znanego pisma amerykańskiego „Vorwärts". Przyjeżdża on do Polski celem zapoznania się ze stanem żydowskiego szkolnictwa zawodowego.

KLĘSKA JAGLICY W POZNAŃSKIEM. Według ostatnio ogłoszonego w „Monitorze Polskim" urzędowego wykazu zasłabnięć, na choroby zakaźne w państwie polskiem zanotowano w ostatnim tygodniu nowych 77 przypadków jaglicy (trachoma); z tego w ziemi wileńskiej 18, zaś w województwie poznańskiem 32. — Wzmożona akcja zwalczania jaglicy jest niezbędna przedewszystkiem na terenie tego województwa.

KRWAWA BITWA O KĄPIEL RZECZNĄ. W towarzystwie kolegów udał się niejaki Szymański z Warszawy na wycieczkę do miejscowości Ząbki. W pewnej chwili towarzystwo znalazło się w pobliżu jednej z licznych glinianek i postanowiło zażyć kąpieli W chwili, gdy wszyscy byli już w strojach kąpielowych, nagle zjawiło się kilka dziewcząt. Wszystkie zaczęły rozbierać się, oświadczając, że pragną kąpać się w tejsamej, co i mężczyźni, gliniance. Gdy mężczyźni zaczęli jakoby protestować, wówczas wynurzyło się nagle z zarośli kilku mężczyzn,, którzy, stanąwszy rzekomo w obronie kobiet, zaczęli wypędzać z terenu glinianek przygodnych wycieczkowiczów. Wszczęła się bójka; krzyki i złorzeczenia zwabiły wkrótce okolicznych mieszkańców. Rozpoczęła się formalna bitwa, w czasie której padły strzały rewolwerowe. Na polu walki pozostał śmiertelnie raniony Szymański, którego koledzy przewieźli do szpitala. — Zawiadomiona o zajściu policja zarządziła dochodzenia, celem wykrycia sprawców strzelaniny.

TRAGEDJA AMBITNEGO CHŁOPCA. — Wczoraj o godz. 5 pop. przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie w mieszkaniu Jana Osińskiego, właściciela magazynu przyborów podróżnych i rymarskich, syn jego, 16-letni Marjan Osiński, w zamiarze pozbawienia się życia, postrzelił się z rewolweru. Kula ugodziła w klatkę piersiową z lewej strony, w pobliżu 2-go żebra. Po udzieleniu pomocy, Pogotowie przewiozło młodocianego desperata do szpitala Dzieciątka Jezus.

Młodociany desperat pozostawił adresowany do matki list tej treści: »Kochana Mamo! Jestem niewinny! Nie brałem Luckowi pieniędzy, a nawet każdy grosz mu oddawałem. Nie winien jestem! Ale nikt mi nie wierzy! Może teraz mi uwierzycie, gdy przyjdziecie, będzie już zapóźno! Nie przypuszczałem, że mnie o coś posądzicie! Z poważaniem, wasz syn Marjan Osiński«.

OKRADZIONY PRZEZ ŻONĘ NA 75.000 ZŁOTYCH. Policji łódzkiej doniósł niejaki Moszek Klapożak, że żona jego, Marja, korzystając z nieobecności męża w składzie skór, wzięła z domu klucze i otworzyła skład i skradła skóry na 15 tysięcy złotych, oraz zabrała z sobą weksle na sumę 60.000 złotych i uciekła w niewiadomym kierunku. — Klapożak przypuszcza, że żonę jego uwiódł jakiś przemysłowiec hochstapler.

NAGŁY ZGON PRZY GRZE W BILARD. — W hotelu Europejskim w Ostrowie zmarł nagle na udar serca przy grze w bilard urzędnik kolejowy, Sterniske.

MIANOWANIA. W służbie ewidencji katastru podatku gruntowego, minister skarbu posunął inżyniera miernictwa, Rudolfa Bobrowskiego w Krakowie do szóstego stopnia, zaś inżyniera miernictwa, Józefa Okońskiego w Chrzanowie do siódmego stopnia służbowego z pozostawieniem na dotychczasowych miejscach służbowych, a nadto poruczył inżynierowi Bobrowskiemu pełnienie służby nadzorczej przy Izbie skarbowej w Krakowie w charakterze inspektora ewidencyjnego.

ZMARLI:

— W dniu 24 b. m. zmarł w Cieszynie dr Andrzej Grodyński, prezes sądu okręgowego w Cieszynie. Zmarły od wczesnej młodości oddawał się pracy społecznej na Śląsku Cieszyńskim, poświęcając cały swój czas wolny poza swą pracą w zawodzie adwokackim, a następnie sędziowskim.

„FAUST" — „ZYGFRYD" — „RIGOLETTO". Dzisiaj „Faust" Gounoda w niezwykle doborowej obsadzie. Partję tytułową wykona Stanisław Gru-

szczyński, Małgorzatą będzie Olga Didur. Mefistofelesa odtwarza Tadeusz Orda, Walentego Mossakowski, Siebla Orłowska, Martę Jaroszówna, dyryguje Jakób Hirschfeld.

W piątek pierwsze przedstawienie „Zygfryda", drugiego członu tetralogji muzycznej: „Pierścień Nibelunga" Ryszarda Wagnera. Będzie to dopiero czwarte dzieło wielkiego mistrza, które w Krakowie ukaże się w całości na scenie, gdyż dotąd tylko Opera lwowska wykonywała „Lohengrina", „Tannhäusera", „Holendra Tułacza" i jeden akt z „Walkirji". Do dzieła tego przywieziono całą wspaniałą wystawę dekoracyjno-kostjumową. — W sobotę, 1 sierpnia, „Rigoletto" z gościnnym występem Jana Kiepury i Tadeusza Ordy.

OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA ZESPOŁU „BAGATELI" W BIEŻĄCYM SEZONIE. — W piątek, 31 b. m., kończy teatr „Bagatela" sezon 1924—1925. Granym będzie zatem jeszcze tylko ostatnie dwa razy, to jest dzisiaj i jutro, „Dybuk", poczem artyści rozjeżdżają się na ferje wakacyjne.

„DZIEŃ I NOC" AN-SKIEGO Z UDZIAŁEM ADWENTOWICZA I ARTYSTÓW TEATRÓW MIEJSKICH WE LWOWIE. Prasa lwowska wszelkich odcieni jednogłośnie uznała, iż drugie i ostatnie dzieło przedwcześnie zmarłego wielkiego poety żydowskiego przewyższa pod względem wartości scenicznej o wiele słynnego „Dybuka", a to głównie z powodu zwartej budowy i wspaniałej akcji, trzymającej widza w nieustannem naprężeniu. Arcydzieło to będzie wystawione w sobotę, 1 sierpnia, w pierwszorzędnem wykonaniu artystów teatrów miejskich we Lwowie, z Karolem Adwentowiczem na czele. Abonamenty należy podjąć w przeddzień premjery.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 30 b. m.: „Faust".
Piątek, 31 b. m.: „Zygfryd" (premjera).
Sobota, 1 sierpnia: „Rigoletto".

TEATR „BAGATELA"

Czwartek, 30 b. m.: „Dybuk".
Piątek, 31 b. m.: „Dybuk".
Sobota, 1 sierpnia: „Dzień i noc", premjera. — (Występy artystów lwowskich).

Zespół artystów opery warszawskiej w Krakowie

(„Lohengrin" i „Carmen")

Arcywzory stworzone w »Lohengrinie« przez sceny niemieckie, usposabiają każdego, kto je miał sposobność oglądać, krytycznie wobec odnośnej produkcji w naszych skromnych warunkach, zwłaszcza pod względem aparatu inscenizacyjnego, nie rozporządzającego dostatecznemi środkami, potrzebnemi dla oddania podniosłych nastrojów mistycznego piękna scen zbiorowych, które w wykonaniu naszych »mas« (jakże są one u nas minimalne!) wypadają biernie i bez wyrazu.

Twardy orzech miał do zgryzienia p. dyr. Dołżycki ze swą kombinowaną orkiestrą, daleką od precyzji koniecznej w wykończeniu świateł i cieni tej boskiej muzyki, wiele już jednak zdziałał, niedopuszczając do więcej rażących uchybień.

Partję tytułową (żywo tkwi niejednemu w pamięci wymarzona kreacja śp. Bandrowskiego) przeprowadził szlachetnie p. Sowilski, dokumentując w niej swe uzdolnienie do ról Wagnerowskich. Zwracać jednak winien większą uwagę na staranną dykcję zwłaszcza w ustępach ważniejszych, jak owo opowiadanie o Graalu, w którem każdy słowo brzmieć musi marquant, jeśli ma działać ekstatycznie na »tłumy«. Słodycz śpiewu p. Polińskiej-Lewickiej predystynuje ją do partji Elzy. Jako Ortruda bardzo korzystnie przedstawiła swe Wagnerowskie kwalifikacje p. Jaroszówna w dobrem towarzystwie p. Palewicza-Golejewskiego, podobnie, jak p. Eugenjusz Mossakowski, w nielatwej partji barytonowej Herolda rozwijający świetne zasoby swego wspaniałego, metalicznego głosu. W partji króla »rozśpiewał się« tak dobrze zdawna w pamięci Krakowa zapisany p. Mazanek.

Strona dekoracyjna i kostjumowa przedstawienia okazała, choć nie bardzo stylowa. — Czterej trębacze, wytrębujący na nieznanych jeszcze w pierwszej połowie 10 wieku instrumentach i to z nut hasło królewskiego sądu, stanowią szczegół inscenizacyjny, który nie powinien mieć miejsca w szanującej się instytucji. Z tem wszystkiem wysoki, w Krakowie dotąd nieobserwowany, poziom reprezentacji najpiękniejszej z Wagnerowskich oper, zniewala do wdzięczności wobec gości warszawskich.

P. Łuczezarska, jako Carmen, okazała się istotnie jedną z najwybitniejszych, jakie się wogóle w tej partji widziało. Na plan pierwszy występuje w jej kreacji gra, pełna wyrafinowanej finezji i ognistego, iście południowego temperamentu w każdym najdrobniejszym, a za wsze świetnym, szczególe, zastanawiająca widza wytrzymałością artystki w nieustającej brawurze, jaką tu rozwija bez cienia jakiegokolwiek wysiłku zarówno aktorskiego, jak i wokalnego. Prawdziwy, niecodzienny, trjumf wielkiej sztuki odtwórczej!

W partji Joségo emocjonował audytorjum, jak dawniej, p. Stanisław Gruszczyński, mimo, że właściwie nie odpowiada warunkom śpiewu artysty ta partja, stworzona dla głosu bardzo lekkiego. Również i właściwości aparycji Gruszczyńskiego bynajmniej nie pokrywają się z wymogami roli, tem więcej się więc musi cenić wielki talent artysty, który to wszystko z takim sukcesem umiał przezwyciężyć.

Bardzo dobrze wypadła Micaela w wykonaniu p. Ostrowskiej, jak również i Escamillo Mossakowski.

W dalszych partjach wystąpili z powodzeniem pp.: Jaroszówna, Karwowska, Mazanek, Kowalski, Janowski i Żuczkowski. Chóry trzymały się piezgorzej, orkiestra w doskonałem, wartkiem, tempie rozpoczamwszy uwerturę, grała później ze zmiennem szczęściem.

Prawdziwą ozdobą przedstawienia były pełne smaku i werwy występy baletu. Na podkreślenie zasługuje doskonałe wyreżyserowanie przez dyr. Kawalskiego barwnych scen zbiorowych. Kostjumy i dekoracje piękne, lecz w pierwszym akcie niezgodne z partyturą, która mówi o placu w Sewilli, gdy ukazano nam niby podwórko, wspólne dla odwachu i fabryki tytoniu. **Jul. Świątek.**

Zapiski literackie

— **H. BOGUSZEWSKA i H. KOŹNIEWSKA:** Historja jednego roku. Książka dla małych i dużych dzieci. Skład główny u Gebethnera i Wolffa.

Szereg obrazków i opowiadań dla dzieci, ugrupowanych według miesięcy, o tematach z życia i z przyrody, odpowiednio dobranych na każdy miesiąc. Niema tu czarownych baśni, podsycających wyobraźnię, są opowiastki wzięte z prawdy życiowej, z prostotą kreślone sceny o ujmującym naiwnym wdzięku, lub jasne chwile wykwitające w małym światku na nizinach niedoli ludzkiej. Może niektóre opowiadania są za suche, może przydałoby się w nich więcej polotu, w sumie jednak książka zajmie młodsze umysły i przemówi do nich, gdyż oparta jest na dobrych obserwacjach życia dziecięcego. Książkę zdobi kilkanaście rysunkowych ilustracyj.

Ze sportu

JUTRZENKA—CRACOVIA. W niedzielę d. 2 sierpnia br. odbędą się n aboisku Jutrzenki zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami Cracovii i Jutrzenki. Lokalne koła sportowe przywiązują do tych zawodów bardzo wielką wagę, gdy jak wiadomo, w roku ubiegłym uległa Cracovia w mistrzostwie dwukrotnie Jutrzence, a od tego czasu obie drużyny nie spotkały się jeszcze ze sobą.

Dalszy ciąg procesu lwowskiego przeciw Jaegerowi i tow.

Lwów, 30 lipca.

Na początku wczorajszej rozprawy trybunał po naradzie odmówił wnioskowi obrońcy Pierackiego o odroczenie całej rozprawy i odesłanie aktów sędziemu śledczemu do łącznego traktowania tej sprawy ze sprawą dokonanego onegdaj morderstwa na osobie Cechnowskiego. Również odmówił trybunał wnioskowi obrony co do nieprzesłuchania Pańczyszyna w charakterze świadka, ponieważ do prokuratorji wpłynęło doniesienie przeciwko niemu o współudział w zamachu na Prezydenta. Trybunał oparł się w swej uchwale na zawiadomieniu otrzymanego od prokuratora, że złożył już w sądzie oświadczenie, iż nie znajduje podstaw do ścigania Pańczyszyna o zbrodnię zamachu.

Przystąpiono więc do przesłuchiwania Pańczyszyna, który nie korzysta z dobrodziejstwa ustawy, według którego świadek może się uchylić od odpowiedzi na pytania szkodzące mu na honorze, majątku itd. Pańczyszyn opowiada, że 4 września rano przyjechał z Warszawy do Lwowa, udał się do domu rodziców, gdzie spał przez cały dzień 5 września i dopiero następnego dnia wstał. Wtedy dopiero dowiedział się o zamachu przy kupowaniu papierosów w trafice, mieszczącej się w tym samym domu. W czasie od 5 września do 5 października nie widział Mykietyna, wogóle mało chodził po Lwowie, a 5 października został powołany do wojska i przydzielony do artylerji w Kaliszu, gdzie przebywał jakiś czas w szpitalu. Dnia 28-go października aresztował go Cechnowski i odstawił do Warszawy.

Mykietyna poznał w 1914 roku, lecz dopiero po roku 1919 spotkał się z nim i o sprawach politycznych wcale z nim nie mówił. W dniu 5 września Mykietyna nie widział, gdyż nie wychodził na ulicę, również z Łotockim, szwagrem swojej siostry, nie rozmawiał o żadnych sprawach politycznych, ani o zamachu. Świadek prosi o przesłuchanie członków swej rodziny na okoliczność, że w dniu 5 września nie wychodził z domu.

Na tem odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego.

Szczegóły wielkich oszustw we Lwowie

Onegdaj donieśliśmy o wyrafinowanem oszustwie, uprawianem na tle odbijania dolarów przy pomocy smarowania banknotów »maścią« i prasowania tychże w specjalnej »prasie« elektrycznej. Fabrykacja taka miała się odbywać we Lwowie, w mieszkaniu Wolfa false Wilhelma Horna, kupca z Piotrkowa.

To też po przeprowadzonem dochodzeniu w lwowskim policyjnym urzędzie śledczym aresztowani zostali Dawid Bursztejn z Włodzimierza Wołyńskiego, Dawid Holzman, Bernard Beer, a także wspomniany już Wolf Horn.

Wszyscy oni zostali aresztowani za cały szereg oszustw na szkodę kupców bielskich, lwowskich i z innych miast, popełnionych przez to, że w celu rzekomo odbijania dolarów wyłudzali od poszkodowanych większe ilości dolarów, a następnie zawiadamiali, że pieniądze w czasie eksperymentu spaliły się. W rzeczywistości zaś pieniądze te wykradali i zatrzymywali dla siebie.

Oszustwo swoje dokonywali w ten sposób, że obrabiany przez nich »klijent« przynosił ze sobą banknoty. Te oszuści wsadzali do koperty, a ją na cztery godziny pod prasę, w czasie czego z oryginałów miały odbić się falsyfikaty. Lecz równocześnie przy tej manipulacji, sprytnie podsuwali pod prasę drugą kopertę, przygotowaną już z kawałkiem spalonego papieru, aby po upływie czterech godzin oczekującemu przy prasie »klijentowi« pokazać, że banknoty spaliły się, wobec czego eksperyment trzeba powtórzyć, aby »klijent« odbił się na stracie. Później ta sama historja powtarzała się przy następnych eksperymentach.

Ponadto wszyscy aresztowani, przedstawiwszy się jako więksi kupcy rosyjscy i członkowie bolszewickiej bandy dywersyjnej, naciągnęli nawet groźbami kupców w Łodzi i Bielsku na wagonowe dostawy tekstyljów, wełny i przędzy. Należytości zaś pokrywali fałszywymi wekslami. Otrzymane towary następnie sprzedawali o 60 procent poniżej cen zakupu, uzyskane zaś pieniądze w ten sposób zatrzymywali sobie.

Na czele tej całej szajki stał Wolf Horn, który także dopuszczał się szantażu na własnych wspólnikach. Tych rzekomo Horn do wszelkich przestępstw nakłaniał przez sugestję i nawet w tym celu trzymał ich pod zamknięciem i bił. Wreszcie stwierdzono, że Horn dopuścił się zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała na swych wspólnikach Bursztejnie i Holzmanie, którzy musieli się leczyć przez kilka miesięcy w szpitalu.

Mają nastąpić dalsze aresztowania.

Ze świata

UKRAIŃSKIE MELODJE LUDOWE. W Nowym Jorku wyszedł z druku nowy obszerny zbiór pieśni ludowych ukraińskich pod tytułem: „Zvuky Ukrainy 600 ukrainskych piseń z notamy na odyn kolos i z povnym tekstom". Zibrav i vydav Dmytro Andrejko.. Przeważna część tych pieśni pochodzi ze zbiorów i osobnych publikacyj, n. p. Lysenka, Kolessa, Stezenka, Vachnjanyna, Jaroslavenka, Turula, Bilykovskygo i innych. Wielka jednak także część pochodzi od samego wydawcy D. Andrejko, który poszczególne pieśni osobiście notował wśród ludu ukraińskiego. Zbiór Andrejki obejmuje, obok najliczniejszych melodyj ludowych, także 12 pieśni artystycznych o stylu ludowym, oraz około 50 kompozycyj popularnych do tekstów, n. p. Sevcenka, Scurata, Karmanskygo i innych, które prawie powszechnie, podobnie, jak pieśni ludowe, przyjęły się wśród ludu. Wartość naukowa nowego zbioru jest wielka, choćby ze względu na każdorazowe podawanie melodyj pierwotnych, oraz całego tekstu.

NOWA OPERA RESPIGHI'EGO. Kierownik rzymskiej akademji muzycznej Św. Cecylji, Ottorino Respighi, podał się do dymisji, ażeby uzyskać więcej czasu nad kompozycją i do objazdów artystycznych. W chwili obecnej pracuje Respighi nad nową operą do tekstu Gerharta Hauptmanna „Zatopionego dzwonu" („Versunkene Glocke"), oraz nad koncertem fortepjanowym z towarzyszeniem orkiestry, który wykona na jednym ze swoich koncertów w Ameryce.

JUBILEUSZ OBERWATORJUM W GREENWICH. W tych dniach obchodzi słynne obserwatorjum astronomiczne w Greenwich, jedna z najstarszych astronomicznych pracowni naukowych, jubileusz 250-letniego istnienia.

WYSTAWA SZTUKI POGRZEBOWEJ. W Londynie została otwarta niezwykle interesująca wystawa trumien, katafalków i wszelkich akcesorjów, używanych przy ekspedjowaniu naszej doczesnej powłoki na miejscu wiecznego spoczynku. Ciesząca się powodzeniem wystawa ta jest pierwszą tego rodzaju w Anglji i bodaj że na całym świecie. Ma ona na celu wykazanie, o ile trumny robione przez specjalistów, są wygodniejsze i wytworniejsze od fabrykatów amatorskich.

TELEGRAMY

Tragiczny zgon syna posła rumuńskiego w Warszawie

Warszawa, 30 lipca. **Syn posła rumuńskiego p. Jacovaky**, który przebywał w Niemczech, **zginął tragiczną śmiercią przez utonięcie w Renie.** W związku z tem poseł rumuński p. **Jacovaky** wyjechał z Warszawy **do Niemiec.**

Nacjonaliści gdańscy boją się współdziałania socjalistów z Polakami

Gdańsk, 30 lipca (AW). »Danziger Allgemeine Zeitung« zwalczając w dalszym ciągu ewentualny **udział socjalistów w przyszłym rządzie** gdańskim, pisze, że **socjaliści pójdą ręka w rękę z Polakami**, a to według tego pisma grozi Gdańskowi katastrofą. Dziennik wspomniany **z obawy przed socjalistami i Polakami** streszcza **w zdaniu, że Gdańsk stoi w przededniu rządów »Spółki Loop-Kubacz«.** Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu spodziewane jest rozstrzygnięcie przesilenia rządowego.

Katastrofy na kolejach francuskich

Tours, 30 lipca (PAT). Pociąg, idący z Le Mans, wykoleił się w pobliżu Tours, przyczem **trzy osoby zostały zabite, a 12 rannych.**

Paryż, 30 lipca (PAT). Prasa donosi, że koło miejscowości Bengrance(?) wykoleił się pociąg i spadł z nasypu. **6 osób zostało zabitych, 30 ciężko rannych.**

Paryż, 30 lipca (PAT). Według doniesień z Tangeru na podstawie źródeł angielskich w czasie sirocca, który szalał z niesłychaną gwałtownością w okolicy Fezu, **pociąg idący do Taza wykoleił się. 10 osób zostało zabitych, 12 ciężko rannych.**

Program koncertów radjowych

dnia 30 lipca.

Zurych 515 m.: Godz. 20.15 Koncert: Thomas: Uwertura z op. »Mignon«; Gilbert: »Babillage«, Massenet: Fantazja z op. »Manon«.

Paryż 1750 m.: Godz. 12.30 Koncert: Garcia: Marsz Granada, Waldteufel: »Samotność«, Greczianinow: »Kołysanka«, Ambrosio: Druga canzoneta i in.

Wiedeń 530 m. Godz. 20 Koncert ork. symf. Bethoven: Symfonja 6 (pastoralna), Schuber: tańce niemieckie, J. Strauss: Opowieści z Wienerwaldu.

Rzym, 425 m. Godz. 20 Wyjątki z opery Donizettiego »Faworyta«.

Londyn 365 m. Godz. 20. Orkiestra wojskowa.

Berlin, 505 m. Godz. 20.30 Wieczór pieśni niemieckich, godz. 22.30 Muzyka taneczna.

D. O. K. Nr V w Krakowie 1139

L. 17334/Og. Pob.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie rozporządzenia wykonawczego ministra spraw wojskowych (Dz. Rozk. Nr 23/25, poz. 241 do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie ustalenia warunków mianowania podporucznikiem (Dz. U. R. P. Nr 61/25, poz. 429, oraz Dz. Rozk. Nr 23/25, poz. 238) podaję do wiadomości zainteresowanych.

Na podstawie wyżej powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej mogą ubiegać się o uzyskanie stopnia podporucznika rezerwy ci, którzy obecnie w wojsku nie służą, a:

1) posiadają cenzus naukowy co najmniej w zakresie ukończonych 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej;
2) ukończyli z wynikiem pomyślnym jedną ze szkół, względnie jeden z oficerskich kursów doszkolenia w wojsku polskiem w b. formacjach polskich lub armjach zaborczych, albo zgłosili się przed dniem ratyfikacji przez Sejm traktatu ryskiego ochotniczo do W. P., w czasie służby w W. P. przebyli conajmniej 6 tygodni na froncie i posiadają przygotowanie wojswowe w zakresie, jaki określa minister spraw wojskowych;
3) posiadają kwalifikacje moralne bez zarzutu, oraz takież kwalifikacje służbowe z czasu ich służby w wojsku.

Ponadto o stopień podporucznika rezerwy mogą ubiegać się, ci którzy formalnie cenzusu naukowego (6 klas szkoły średniej lub równorzędnej) nie posiadają, a którzy odbyli jeden z oficerskich kursów doszkolenia w W. P., w b. formacjach polskich lub armiach zaborczych, przyczem zaznacza się, że mianowania ich będą dokonane jedynie w wyjątkowych zasługujących na szczególne uwzględnienie wypadkach.

W związku z tem, wzywam aspirujących do uzyskania na podstawie wyżej podanych postanowień stapnia podporucznika rezerwowego do składania stosownych podań najpóźniej w terminie 3-ech miesięcy od ogłoszenia niniejszego.

Podania mają być składane (względnie przesłane pocztą) w tych P. K. U., w których ewidencji kandydat dany pozostaje.

Podania mają zawierać własnoręcznie napisany życiorys ze szczególnem uwzględnienieniem przebiegu służby wojskowej, a w szczególności czas trwania i datę rozpoczęcia służby, formację w której petent pełnił służbę, ostatnio posiadany stopień, funkcje spełniane, kampanje i bitwy przebyte, rany i odznaczenia oraz nazwisko oficera, otatniego bezpośredniego przełożonego.

Co się tyczy kandydatów aspirujących do uzyskania stopnia podporucznika rezerwy, na podstawie ochotniczej służby i przebycia na froncie conajmniej 6 tygodni, winni oni zaznaczyć ponadto w życiorysie dane, wykazujące ich ewentualne przysposobienie wojskowe, uzyskane poza służbą wojskową, a więc udział w stowarzyszeniach, powołanych do prac przysposobienia wojskowego, przed wstąpieniem i od chwili wystąpienia ze służby czynnej.

Ponadto do podań winny być dołączone następujące dokumenty, względnie uwierzytelnione odpisy tychże:

1) dowód posiadania cenzusu naukowego w zakresie conajmniej 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej;
2) dowód ukończenia z pomyślnym wynikiem jednej ze szkół oficerskich, względnie jednego z oficerskich kursów doszkolenia w W. P., w b. formacjach polskich lub armiach zaborczych, albo dowód udziału w stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego, zawierający wykaz stanu służby w tychże i opinje.
3) poświadczenie władz państwowych lub samorządowych miejsca zamieszkania, że kandydat nie był karany sądownie lub policyjnie, w wypadku zaś przeciwnym określające przyczynę i wymiar kary.
4) zaświadczenie jednego oficera zawodowego o nienagannem zachowaniu się kandydata od chwili wystąpienia z wojska.

Kandydaci, nie posiadający cenzusu naukowego, a którzy jednak są uprawnieni, na podstawie jednej ze szkół, względnie jednego z oficerskich kursów doszkolenia w W. P., w b. formacjach polskich lub armjach zaborczych do ubiegania się o mianowanie ich w wyjątkowych wypadkach podporucznikiem rezerwowym oprócz dokumentów, wymienionych bezpośrednio powyżej, dołączają do podań zamiast dowodu cenzusu naukowego, dane, stwierdzające poziom wykształcenia ogólnego.

Podania nadsyłane bezpośrednio do D. O. K. lub M. S. Wojsk. z pominięciem P. K. U. nie będą załatwiane.

Kraków, dnia 25 lipca 1925 r.

Zastępca Dcy O. K. V:
(—) *DZIEWANOWSKI*
generał-brygady.

Centrala komunistyczna dla wykonywania wyroków śmierci

Warszawa, 30 lipca (AW). W związku z zamordowaniem **Cechnowskiego** prowadzi się we Lwowie i Warszawie energiczne śledztwo, które ustaliło, że w **Warszawie istnieje centrala komunistyczna, mająca na celu** wykonywanie **wyroków i aktów zemsty na osobach niebezpiecznych dla komunistów** lub sprzeniewierzających się organizacji. I tak **17 bm. zorganizowany był zamach na Cechnowskiego w Warszawie. Wykryto, że Botwin otrzymywał znaczne przesyłki pieniężne przekazami z Warszawy.** Stwierdzono również **ścisłą zależność bójówek we Lwowie od centrali warszawskiej.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

30 lipca 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	29/VII
Pol. Bank przem. I—VIII	—	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	0·12
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	—
Pol. Tow. handlowe I—V	—	0·20
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	11·10	11·10
Cegielski I—IX	—	—
Trzebinia I—IV	—	0·30
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	—	—
Siersza I—IV	—	0·95
Tepege I—IV	—	—
Polska Nafta I—III	—	—
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	0·46
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	0·17
Ćmielów I—II	—	—
Krakus I—VI	—	0·53—0·35
Chodorów I—V	—	—
Chybie	—	4·45—4·50
A. Piasecki	1·40	1·40

Kraków, 30 lipca.

Zebranie przeszło pod znakiem tendencji, utrzymanej. Ruch ograniczył się do minimum. Robiono poszczególnemi papierami. Większość papierów w zaniedbaniu. Ogółem tendencja utrzymana, zainteresowanie słabe.

W walutach i dewizach brak ogólny towaru. Dolary gotówkowe w dalszym ciągu poszukiwane. Płacono 5.30 bez transakcji.

Na pogiełdziu notowano jedynie Lokomotywy, za które płacono 0.65.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 30 lipca 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	4·60
Bank Zw. Sp. Zar.	7·50
Cegielski	0·40
Parowozy	—
Starachowice	2·05
Zieleniewski	11·15
Żyrardów	7·75
Haberbusch	6·10
Spirytus	—
Chodorów	3·10
Nobel	—
Ursus	1·08
Ćmielów	—
Bank Przem. Lwów	—
Nafta Polska	—

Zurych, 30 lipca. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 24.45, Londyn 25.02, Nowy Jork 5.15, Belgja 23.80, Włochy 18.95, Hiszpanja 74.55, Holandja 206.75, Berlin 1.22.5, Wiedeń 72.50, Sztokholm 138.50, Oslo 95, Kompenhaga 118.50, Sofja 3.75, Praga 15.25, Budapeszt 0.72.5, Białogród —.—, Ateny 8.00, Konstantynopol 2.87, Bukareszt 2.62½ Helsingfors 13, Buenos Aires 207.75. Tendencja niejednolita.

Wiedeń, 30 lipca. (Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron). Bank Hipoteczny 5.5, Siersza Górnicza 37, Silezia 9.5, Fanto 203, Galicja 965, Nafta 120, Schodnica 150, Karpaty 120. Brak zainteresowania.

Po zamknięciu kroniki

ZABEZPIECZENIE PRACY REZERWISTOM, POWOŁANYM NA ĆWICZENIA. Ministerstwo spraw wojskowych wyjaśnia, że projekt ustawy uzupełniającej usatwę z dnia 2 3maja 1924 roku „o powszechnym obowiązku służby wojskowej", a wprowadzający w art. 60 i 73 zasadę, że powołanie oficerów i szeregowych rezerwy na zwyczajne lub nadzwcyzajne ćwiczenia wojskowe, oraz powołanie poborowych z cenzusem na drugi 3-miesięczny okres służby w wojsku stałem (art. 46), tudzież powołanie poborowych na 5-miesięczny okres służby w wojsku stałem w myśl art. 56 (jedyni żywiciele), nie może stanowić dla ich pracodawców podstawy do wypowiadania tym osobom dotychczasowego stanowiska służbowego, został opracowany i już w czerwcu b. r. rozesłany zainteresowanym ministerstwom do uzgodnienia.

Informacje przemysłowe i handlowe

SYTUACJA W PRZEMYŚLE POLSKIM. Ogólna stagnacja przemysłowa, będąca bezpośrednim wynikiem sanacji finansowej państwa, ogarnęła była wszystkie bez wyjątku gałęzie naszej wytwórczości. Pierwsze już miesiące stabilizacji marki polskiej, przyniosły upadek produkcji, który stale się pogarszał.

Statystyka produkcji za rok 1924 przedstawia nam historję tych kilku miesięcy. Dziś, gdy najgorsze mamy już poza sobą, możemy uważać te dzieje jako walkę nietylko o skarb polski, ale i o całość majątku narodowego.

Najgorszymi miesiącami dla naszej wytwórczości był lipiec i sierpień ubiegłego roku, w których to miesiącach produkcja całego szeregu przemysłów, spadła do minimum. Stan ówczesny najlepiej nam objaśnią cyfry ówczesnej produkcji, podane w miesiącach ton, za sierpień 1924 r. Cyfry zaś podane w nawiasie podają średnią produkcję za r. 1923.

Węgiel — 1.394 (3.008), lignit — 4.8 (14.2), koks — 28 (111), ruda żelazna 9.8 (37.5), cynk i ołów — 38.8 (62.2), żelazo lane 5.0 (43.4), stal — 17.3 (94.6).

Dla in. przemysłów inne miesiące były przesileniowe. I tak: nafta we wrześniu 50.8 (61.4), gazy w lutym 31.202 (33.352), wosk ziemny w grudniu 0.022 (0.059), sól w kwietniu 10.4 (30.2), sole potasowe w lipcu 3.9 (5.1).

Ogólnie jednak można stwierdzić, że przełom nastąpił ubiegłej jesieni odkąd stale wytwórczość wielkiego przemysłu wzrastała osiągając cyfry często wyższe, niż z czasów dewaluacji, pozwalającej na bardzo silny rozwój produkcji.

Peza bowiem przemysłem węglowym, którego produkcja w I. kwartale b .r. nie mogła dosięgnąć przedsanacyjnej sumy 3 milj. ton miesięcznie a przyczyna tego tkwi na zewnątrz (wojna celna z Niemcami) — wszystkie ciężkie przemysły osiągnęły już swą dawną produktywność, a niektóre silnie ją przewyższyły, np. w marcu b. r. nafta — 67.8 (64.4), gazy — 48.554 (33.352), wosk ziemny 0.084 (0.059), sole potasowe — 23.0 (5.1), cynk i ołów 87.5 (62.2).

Dziś zatem już stwierdzić można, że kryzys przemysłowy należy do przeszłości.

Oczywiście pewien jeszcze czas odczuwać będziemy drugorzędne oznaki kryzysu, zwłaszcza, że istnieje ogólna zła konjunktura światowa.

Jeśli jednak porównamy stan przemysłu n. p. w Anglji, gdzie ogromny zastój coraz jest groźniejszy, a co gorsza, niema widoków na polepszenie w najbliższej przyszłości, musimy oceniać nasze położenie bardzo optymistycznie.

OSZCZĘDNOŚCI BUDŻETOWE. Budżet wydatków na r. 1925 uchwalony został przez Izby prawodawcze w kwocie 2.166 miljonów złotych, a więc w stosunku półrocznym rząd upoważniony jest do wydania połowy tej kwoty, tj. 1.083 miljonów złotych.

Tymczasem według sporządzonych przez ministerstwo skarbu prowizorycznych zestawień obrotów kasowych wydatki rzeczywiste na rachunek — budżetu r. 1925 wyniosły od dnia 1-go stycznia do 30 czerwca r. b. 952.5 miljonów złotych, a zatem w okresie półrocznym zaoszczędzono przeszło 130 miljonów złotych.

Jest to wynikiem akcji oszczędnościowej rządu, który ogranicza wydatki do najniezbędniejszych z punktu widzenia należytego prowadzenia administracji i wypełnienia zadań gospodarczych państwa.

Jak zaznaczyliśmy przed kilkoma dniami na podstawie sporządzonego przez ministerstwo skarbu zestawienia wpływów z danin publicznych i monopoli, wpływy te dały w ciągu półrocza ubiegłego przeszło 45 procent preliminarza całorocznego. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że terminy płatności podatku majątkowego i najważniejszych podatków bezpośrednich przypadają na 2-gą połowę roku, że więc wpływy z danin publicznych w 2-iem półroczu będą znacznie wyższe, niż w półroczu poprzedniem, zaś polityka oszczędnościowa w wydatkach przestrzegana będzie w dalszym ciągu, dojść będziemy musieli do wniosku, że równowaga budżetowa jest całkowicie zapewniona.

W SPRAWIE PODATKU DOCHODOWEGO I MAJĄTKOWEGO. Dnia 14 lipca r. b. minął ulgowy termin płatności 3-ciej raty podatku majątkowego. Kara za zwłokę wynosi obecnie 4% miesięcznie. O ile zaś na indywidualną prośbę interesowanego płatnika termin płatności odroczono, to kara za zwłokę wynosi 1 procent miesięcznie. Dnia 14 lipca r. b. minął również termin płatności połowy podatku dochodowego, według starych obliczeń. Kara za zwłokę wynosi obecnie również 4 procent miesięcznie.

STATYSTYKA RUCHU KOLEJOWEGO W POLSCE. Statystyka ruchu kolejowego w Polsce za 10 miesięcy roku 1924 od marca do grudnia wykazuje przewóz w ogólnej ilości 41.428.526 ton towaru. Z tego przypada na węgiel 49.7 proc., materjały drzewne 8.4 proc., buraki cukrowe 3.5 proc., drzewo opałowe 3.2 proc., żelazo i stal 2.9 proc., wyroby z żelaza i stali 4 proc., produkty naftowe 2.9 proc., zboża i rośliny strączkowe 3.1 proc., mąkę i kasze 1.3 proc. Przewóz wewnętrzny stanowił 59.3 proc. ogólnego przewozu, eksport zagranicę 31.7 proc., import 3.8 procent, oraz tranzyt 5.2 procent

PRZEMYSŁ GÓRNOŚLĄSKI WOBEC WOJNY CELNEJ Z NIEMCAMI. Przemysł górnośląski w okresie ostatniego roku z powodu ciężkiego kryzysu gospodarczego, oraz skurczonego zbytu na rynku wewnętrznym był zmuszony do zredukowania produkcji. Z istniejących na Górnym Śląsku 21 wielkich pieców czynnych jest tylko 6, to znaczy 23.5 procent, podczas gdy w normalnych czasach było ich w ruchu 16 czyli 76 procent. Przemysł górnośląski wobec konieczności przystosowania się do potrzeb rynku krajowego zmuszony jest do zaprowadzenia szeregu inwestycyj i zrekonstruowania swego aparatu. Projekty te są uzależnione w pierwszym rzędzie od kapitału, oraz od uregulowania stosunków z Niemcami. Obecnie aktualnym jest w sferach przemysłowych zagadnienie, jak długo będzie trwał zatarg celny z Niemcami, oraz czy i kiedy doprowadzi on do zawarcia traktatu handlowego. Również trwa niepewność co do tego, czy rząd polski przetrwa przy swoich postulatach aż do końca. Zdaniem rzeczoznawców niepewność ta przysparza polskiemu przemysłowi znacznie więcej szkód, niżliby mogła przysporzyć otwarta wojna celna z Niemcami, wypowiedziana w sposób zdecydowany, ponieważ hamuje ono przedsiębiorczość. Również ważną kwestją absorbującą obecnie przemysł górnośląski jest kwestja dziesięciogodzinnego dnia pracy, gdyż termin, w którym moc prawna rozporządzenia o 10-godzinnem dniu pracy upłynął z dniem 21 lipca, a rokowania przemysłowców z robotnikami nie dały jeszcze żadnego rezultatu.

STAN BEZROBOCIA. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 11 do 18 lipca r. b. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 174.095 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 697 osób. Na terenie Górnego Śląska liczba bezrobotnych wzrosła o 1822 osoby, wskutek dalszego zwalniania robotników z kopalń, w Łodzi o 400 osób z powodu redukcji robotników w przemyśle włókienniczym. W Ostrowcu sytuacja na rynku pracy nie uległa zmianie. Większą ilość bezrobotnych zatrudniły następujące miejscowości: Sosnowiec — 183 robotników wskutek uruchomienia kopalni „Mars", Włocławek — 226 robotników z powodu rozpoczęcia żniw, Warszawa — 200 robotników, głównie w przemyśle metalowym.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od dnia 5 czerwca 1925 r.

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z. (sezon)	0·30	Warszawa	8·19
Wiednia	0·50	Wiedeń (Poł. do Szwajcarji)	11·31
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	Lwów	8·20
Zakopanego	2·35	Zakopane	8·00
N. Sącza p. Tarnów	2·50	Nowy Sącz	6·44
Krynicy (sezon)	2·50	Krynica	9·07
Niepołomic (sezon)	4·10	Niepołomice	5·20
Piotrowic, Katowic	4·20	Piotrowice	8·33
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	6·35	Lwów	12·35
Katowic Z.	7·00	Katowice	9·33
Piotrowic	7·12	Piotrowice	11·34
Zakopanego	7·30	Zakopane	12.50
Lwowa	7·50	Lwów	17·20
Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa-Płaszowa	8·10	Oświęcim	10·20
Wieliczki	8·20	Wieliczka	8·52
Warszawy Z.	8·45	Warszawa	19·50
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Kocmyrzowa z Grzegórzek	9·20	Kocmyrzów	10·22
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·00
Żywca	10·20	Żywiec	14·59
N. Sącza p. Tarnów	11·05	N. Sącz p. Tarnów	16·45
Krynicy	11·05	Krynica	20·00
Lwowa	11·45	Lwów	22·00
Lwowa	13·15	Lwów	19·05
Katowic	13·30	Katowice	16·13
Zakopanego-N. Sącza	13·30	Zakopane	20·25
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·22
Słotwiny-Brzeska (w soboty)	14·00	Słotwina-Brzesko	15·47
Warszawy Z.	14·10	Warszawa	21·40
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Oświęcim	16·35
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·25	Przemyśl	22·27
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·50
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	16·25	Słotwina-Brzesko	18·21
Katowic (Berlina)	16·50	Katowice	18·40
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Wiedeń	6·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	Bielsko	22·06
Gdańska	19·00	Gdańsk	9·55
Katowic	19·15	Katowice	21·48
Warszawy	19·15	Warszawa	9·00
Bochni	19·20	Bochnia	20·33
Warszawy Z.	19·30	Warszawa	5·35
Nowego Sącza	19·30	Nowy Sącz	2·55
Rozwadowa	20·05	Rozwadów	2·50
Wieliczki	20·10	Wieliczka	20·52
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·08	Kocmyrzów	21·10
Lwowa	20·50	Lwów	6·15
Bielska-Cieszyna	21·15	Bielsko	0·46
		Cieszyn	2·10
Łodzi	21·45	Łódź	6·40
Poznania przez Katowice	22·20	Poznań	6·30
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	6·45
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·35
Warszawy	23·55	Warszawa	7·58

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Lwowa	0·22	Lwów	8·20
Piotrowic	1·48	Piotrowice	22·20
Wiednia	1·48	Wiedeń	14·20
Warszawy (sezon)	2·08	Warszawa	18·15
Łodzi	5·06	Łódź	20·30
Krynicy przez Tarnów	5·30	Krynica	20 50
Zakopanego	5·40	Zakopane	23·00
Poznania	5·58	Poznań	21·25
Warszawy	6·15	Warszawa	22·40
Słotwiny-Brzeska	6·30	Słotwina	4·45
Lwowa	6·43	Lwów	20·55
Nowego Sącza przez Chabówkę	6·50	Nowy Sącz	23·20
Kocmyrzowa-Grzegórz.	6·55	Kocmyrzów	5·55
Dziedzic	7·20	Dziedzice	4·40
Wieliczki	7·22	Wieliczka	6·50
Rozwadowa	7·40	Rozwadów	0·05
Oświęcimia przez Skawinę	7·47	Oświęcim	5·20
Warszawy via Radom-Dęblin	8·15	Warszawa via Dęblin	17·25
Niepołomic	8·15	Niepołomice	6·15
Katowic	8·30	Katowice	5·52
Piotrowic	9·15	Piotrowice	4·55
Lwowa	9·45	Lwów	0·05
Gdańska	10·05	Gdansk	18·50
Cieszyna	10·40	Cieszyn	6·00
Wiednia	10·40	Wiedeń (do Dziedzic posp.)	22·50
Wieliczki	12·20	Wieliczka	11·48
Kocmyrzowa	12·30	Kocmyrzów	11·20
Katowic (Berlina)	12·50	Katowice	11·10
Lwowa	13·40	Lwów	3·25
Zakopanego	15·05	Zakopane	
Skawiny	15·05	Skawina	14·17
Piotrowic	15·15	Piotrowice	11·22
Tarnowa Krynicy	15·45	Tarnów	13·48
Katowic	16·05	Katowice	13·45
Lwowa (Bukaresztu)	16·15	Lwów	11·15
Warszawy	16·43	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Lwowa	17·25	Lwów	7·40
Wieliczki	18·45	Wieliczka	18·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19.00	Kocmyrzów	18·00
Piotrowic	19·15	Piotrowice	14·35
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania przez Katowice	20·37	Poznań	8·40
Przemyśla	20·50	Przemyśl	14·00
Zakopanego	21·00	Zakopane	15·50
Katowic	22·10	Katowice	19·45
Lwowa	21·48	Lwów	15·25
Żywca	22·50	Żywiec	18·30
Warszawy	23·05	Warszawa	15·30
Zakopanego (sezon)	23·20	Zakopane	18·20
Krynicy (sezon)	23.47	Krynica	17·30

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Przedruk w niniejszym układzie wzbroniony.

RZECZY GODNE ZWIEDZENIA W KRAKOWIE

(INFORMATOR DLA PRZEJEZDNYCH)

Władze państwowe: Województwo, Basztowa 22. Komenda obozu warownego, pl. św. Magdaleny 2. Prokuratorja Generalna Rz. P., Rynek gł. 30. Kuratorjum okręgu szkolnego krak. Wielopole (Gmach P. K. O.) Dyrekcja policji, Zacisze 5. Izba skarbowa, Helclów 2. Dyrekcja okręgu skarbowego, Kanonicza 17, Dyrekcja kolei państwowej, pl. Matejki 12. Dyrekcja Poczt i Telegrafów, Warszawska 3. Okręgowa Izba kontroli państwowej, Krowoderska 5. Okręgowy Urząd ziemski, Wolska 4. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych, Rynek gł. 35. Urząd wymiaru należytości, Zacisze 7. Urząd górniczy okręgowy, św Jana 13. Urząd miar, Szujskiego 1. Urząd probierczy, Kanonicza 17. Sąd apelacyjny, Grodzka 52. Sąd okręgowy cywilny, Grodzka 55. Sąd powiatowy cywilny, św. Jana 22. Sąd okręgowy karny, Senacka 8, Sąd powiatowy karny, Kanonicza 9.

Barbakan, czyli t. zw. **Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI wieku, otwarty codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wieża Marjacka otwarta od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godziny 10—2. Wstęp 1 zł od osoby. Zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę w kancelarji Muzeum w Sukiennicach.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10 rano, w niedzielę i święta po nabożeństwach. Wstęp 1 złoty.

Zamek na Wawelu i Smocza Jama. Wstęp 1 złoty.

Muzeum Etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp 20 groszy.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz **skarbiec kościoła N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystji.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, oraz lapidarjum otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Dom i Muzeum Jana Matejki, ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Wystawa Sztuk Pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim, otwarta codziennie od godziny 10—4 po południu. Wstęp 1 zł 50 gr, w dniu otwarcia 2 zł od osoby. Członkowie Towarzystwa mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

REPERTUAR teatrów i kinoteatrów wewnątrz numeru w rubryce: TEATR, KINO, ZABAWA.

Czcionkami Drukarni Literackiej — Kraków, ulica Jagiellońska L. 10 Rządca drukarni L. K. Górski.